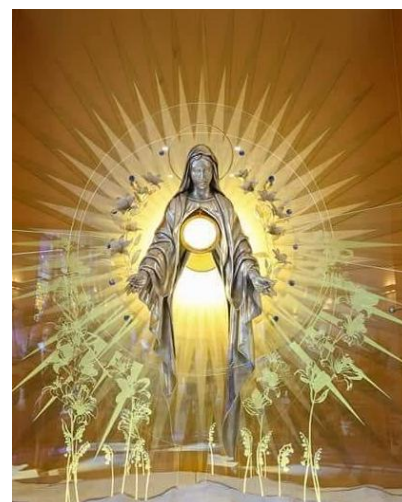


9. Czerwiec – Cnoty religijne

„Trwali oni w nauce Apostołów i wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwie”

/Dz. 2,42/

- religijność
- pobożność
- pobożność ludowa
- chrystocentryczna pobożność maryjna
- Chrystus eucharystyczny siłą trwania Kościoła
- Maryja – „Niewiasta Eucharystii”
- Najświętsza Eucharystia pokarmem duchowym
- pobożność eucharystyczna
- adoracja Najświętszego Sakramentu
- powołanie do służby Bożej
- religijny rozwój duchowy i intelektualny
- odpowiedzialność za wspólnotę wiary
- wychowanie własnym przykładem życia religijnego
- wierność postanowieniom duchowym
- systematyczność praktyk religijnych



Czytania:

J 6,51-58 «⁵¹Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba. Jeśli kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki. Chlebem, który Ja dam, jest moje ciało za życie świata». ⁵² Sprzeciali się więc między sobą Żydzi mówiąc: «Jak On może nam dać [swoje] ciało do spożycia?»»

⁵³ Rzekł do nich Jezus: «Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeżeli nie będziecie spożywali Ciała Syna Człowieczego i nie będziecie pili Krwi Jego, nie będziecie mieli życia w sobie. ⁵⁴ Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne, a Ja go wskreszę w dniu ostatecznym. ⁵⁵ Ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a Krew moja jest prawdziwym napojem. ⁵⁶ Kto spożywa moje Ciało i Krew moją pije, trwa we Mnie, a Ja w nim. ⁵⁷ Jak Mnie posłał żyjący Ojciec, a Ja żyję przez Ojca, tak i ten, kto Mnie spożywa, będzie żył przeze Mnie. ⁵⁸ To jest chleb, który z nieba zstąpił - nie jest on taki jak ten, który jedli wasi przodkowie, a poumierali. Kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki»».

J 15,1 ¹ Ja jestem prawdziwym krzewem winnym, a Ojciec mój jest tym, który [go] uprawia. ² Każdą latorośl, która we Mnie nie przynosi owocu, odcina, a każdą, która przynosi owoc, oczyszcza, aby przynosiła owoc obfitszy. ³ Wy już jesteście czyści dzięki słowu, które wypowiedziałem do was. ⁴ Wytrwajcie we Mnie, a Ja [będę trwał] w was. Podobnie jak latorośl nie może przynosić owocu sama z siebie - jeśli nie trwa w winnym krzewie - tak samo i wy, jeżeli we Mnie trwać nie będziecie. ⁵ Ja jestem krzewem winnym, wy - latoroślami. Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity, ponieważ beze Mnie nic nie możecie uczynić. ⁶ Ten, kto we Mnie nie trwa, zostanie wyrzucony jak winna latorośl i uschnie. I zbiera się ją, i

wrzuca do ognia, i płonie.⁷ Jeżeli we Mnie trwać będziecie, a słowa moje w was, poproście, o cokolwiek chcecie, a to wam się spełni.⁸ Ojciec mój przez to dozna chwały, że owoc obfity przyniesiecie i staniecie się moimi uczniami.⁹ Jak Mnie umiłował Ojciec, tak i Ja was umiłowałem. Wytrwajcie w miłości mojej!¹⁰ Jeśli będziecie zachowywać moje przykazania, będziecie trwać w miłości mojej, tak jak Ja zachowałem przykazania Ojca mego i trwam w Jego miłości.¹¹ To wam powiedziałem, aby radość moja w was była i aby radość wasza była pełna.

Rz 1, 16-17¹⁶ Bo ja nie wstydzę się Ewangelii, jest bowiem ona mocą Bożą ku zbawieniu dla każdego wierzącego, najpierw dla Żyda, potem dla Greka.¹⁷ W niej bowiem objawia się sprawiedliwość Boża, która od wiary wychodzi i ku wierze prowadzi, jak jest napisane: a sprawiedliwy z wiary żyć będzie.

1 Tm 4,7 Sam zaś ćwicz się w pobożności! Bo ćwiczenie cielesne nie na wiele się przyda; pobożność zaś przydatna jest do wszystkiego.

Jk 2, 18 Pokaż mi wiarę swoją bez uczynków, to ja ci pokażę wiarę ze swoich uczynków.



1814 Wiara jest cnotą teologalną, dzięki której wierzymy w Boga i w to wszystko, co On nam powiedział i objawił, a co Kościół święty podaje nam do wierzenia, ponieważ Bóg jest samą prawdą. Przez wiarę „człowiek z wolnej woli cały powierza się Bogu”. Dlatego wierzący stara się poznać i czynić wolę Bożą. „Sprawiedliwy z wiary żyć będzie” (Rz 1, 17). Żywa wiara „działa przez miłość” (Ga 5,6).

1816 Uczeń Chrystusa powinien nie tylko zachowywać wiarę i żyć nią, ale także wyznawać ją, odważnie świadczyć o niej i szerzyć ją: „Wszyscy ... winni być gotowi wyznawać Chrystusa wobec ludzi i iść za Nim drogą krzyża wśród prześladowań, których Kościołowi nigdy nie brakuje” (Sobór Watykański II, konst. Lumen Pentium, 42). Służba i świadectwo wiary są nieodzowne do zbawienia: „Do każdego więc, kto się przyzna do Mnie przed ludźmi, przyznam się i Ja przed moim Ojcem, który jest w niebie. Lecz kto się Mnie zaprze przed ludźmi, tego zaprę się i Ja przed moim Ojcem, który jest w niebie” (Mt 10, 32-33).

2096 Adoracja jest pierwszym aktem cnoty religijności. Adorować Boga oznacza uznać Go za Boga, za Stwórcę i Zbawiciela, za Pana i Mistrza wszystkiego, co istnieje, za nieskończoną i miłosierną Miłość. "Panu, Bogu swemu, będziesz oddawał pokłon i Jemu samemu służyć będziesz" (Łk 4, 8) mówi Jezus, powołując się na Księgę Powtórzonego Prawa (Pwt 6, 13).

2097 Adorować Boga oznacza z szacunkiem i całkowitą uległością uznać "nicość stworzenia", które istnieje jedynie dzięki Bogu. Adorować Boga oznacza wychwalać Go, wielbić i uniażać samego siebie - podobnie jak Maryja w "Magnificat" - wyznając z wdzięcznością, że On uczynił wielkie rzeczy i że święte jest Jego imię. Adoracja Jedyne Boga wyzwala człowieka z zamknięcia się w sobie, z niewoli grzechu i bałwochwalstwa świata.

Wybrane fragmenty nauczania Prymasa

DROGA ZAŚLUBIN Z BOGIEM

„*Na głowy nasze posypały się w ostatnich czasach dziwne słowa: ateizmy, laicyzmy, indyferentyzmy. Dziwne to słowa, zabawne, śmieszne, zatęchłe przeszłością zeszłego wieku. O! Najmilsi, to jest jakaś wielka choroba, która nas może zakazić i jak tegoroczna wiosenna grypa – pochłonąć. Zachowajmy prostotę ducha! Chcemy niefałszowanej prawdy! Nie przeczenie, ale twierdzenie! Nie ateizm, lecz **wiara!** Nie indyferentyzm, ale **potężna wola gorliwego, żarliwego życia!** Nie laicyzm, ale **zaślubiny z Bogiem**, który w tej ziemi zawsze tylko dobrze czyni i wszystkich uczy czynić tak samo.*”



S. WYSZYŃSKI, *Urzeczeni prostotą chrześcijańską pierwszych wieków...* Do pielgrzymów u grobu świętego Wojciecha. Kazanie po sumie z balkonu domu prymasowskiego, Gniezno, odpust św. Wojciecha, 26 IV 1959, w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s. 235

WIARĘ ZAŚLUBIĆ Z ŻYCIEM

„*(...) nie wystarczy wierzyć, nie wystarczy dobrze rozumieć Ewangelię, tajemnicę Krzyża, znaczenie Kościoła. „Wiara jest podstawą tych rzeczy, których się spodziewamy...” (Hbr 11,1). Z wiary, z filozofii chrześcijańskiej, z nauki katolickiej musi płynąć na codzienne życie wola wykonania. Słowo Boże musi stać się ciałem. Nie sposób ciągle dyskutować, filozofować, pisać rozprawy i dzieła. Trzeba zacząć żyć na co dzień Ewangelią i łaską uświęcającą. Trzeba wiarę zaślubić z życiem, trzeba moc jej objawiać w codziennym życiu. Inaczej całe nasze mędrkowanie będzie nadużywaniem wiary i wiedzy religijnej. Właśnie dlatego od rozważań i dyskusji religijnych musimy przejść do czynów z wiary płynących.*”

S. WYSZYŃSKI, *List kardynała Prymasa na IV rok Wielkiej Nowenny*, Gniezno – Warszawa, IV 1960 w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s. 291

WEZWANIE DO PRAWDZIWEJ POBOŻNOŚCI

„*Uczmy się kochać Boga. Uczmy się kochać Kościół i Chrystusową prawdę. Czytajmy codziennie choćby mały urywek Ewangelii. Czytajmy dokumenty soborowe. Słuchajmy wielkopostnych rozważań, aby zgłębić Boże tajemnice. Bierźmy udział w rekolekcjach, które są rozważaniem nauki Chrystusa i dróg zastosowania jej do życia.*”

Wzywam Was, umiłowane Dzieci Boże, do odpowiedzialności za słowo. Połóżcie palec na ustach Waszych. Rozważcie każde słowo zanim je wypowiecie. Nie mówcie słów burzących w ludziach ich wiarę, zasady moralne, Boży sposób myślenia. Skończcie z bezpłodną gadaniną, która nic nie tworzy, a wszystko niszczy. Słowo musi stać się ciałem codziennego życia naszego, aby wydać pożywny owoc dla głodnych serc.

Wzywam Was do wierności prawdzie Bożej. Jesteście odpowiedzialni za wiarę swoją i innych ludzi. Przede wszystkim – za wiarę Waszych dzieci, rodzin, przyjaciół, kolegów, otoczenia. Stąd konieczna jest **praca nad pogłębieniem swojej wierności obowiązkom katolika, wierności Krzyżowi, Ewangelii i Kościołowi; wierności w modlitwie, w ofiarności i miłości**

społecznej. Spowiedź i Komunia święta wielkanocna, udział w nabożeństwach wielkopostnych i ofiarność na rzecz cierpiących i ubogich rodzin czy samotnych starców, będzie najgłębszym tego wyrazem.”

S. WYSZYŃSKI, Prymas Polski do duchowieństwa i wiernych archidiecezji gnieźnieńskiej i warszawskiej, Warszawa, Popielec, 1970, w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s. 645

RACHUNEK Z CODZIENNOŚCI

„Wyszedłeś z niesmakiem z kina lub gniewnie zatrzasnąłeś telewizor? Odrzuciłeś drastyczną książkę, oburzyło Cię brudne słowo, niesmaczny dowcip, niemądra gadanina, zabawa cudzym kosztem? Wszystko Cię odrzuca od takiego stylu życia? Nie chcesz go dla siebie, nie chcesz dla Twego rodzeństwa, koleżanek, kolegów, otoczenia. A czy przypadkiem nie nabierasz powoli i niepostrzeżenie upodobania do tego stylu? Czy nie jesteś zbyt pobłażliwy dla siebie, mało odważny? Nie chcesz tego dla Twoich bliźnich, to pewne, ale czy nie zgadzasz się na to dla siebie?

Czy sam nie tracisz czasu na bezwartościową lekturę książek i pism, na oglądanie programów telewizyjnych, widowisk i filmów? Może i Ty gonisz za niesmacznymi rozrywkami i towarzystwem młodzieży trwoniącej na bezmyślne życie swoje zdrowie, siły i cenny czas, który upływa i już nie powraca? Posuń się w tym rachunku sumienia o krok naprzód! Zapewne napelnia Cię lękiem wzrost poganienia młodych serc, niewrażliwość na głębsze wartości, na szlachetniejsze ideały, obojętność na niedolę otoczenia i przejawy demoralizacji społecznej, bezideowość, zagubienie sensu życia, niechęć do ożywiających wartości Ewangelii Chrystusa?

A powiedz, co sam czynisz, aby przezwyciężyć w sobie to wszystko, co boli Cię w innych? Czy nie są Ci obojętni marnujący swoje życie młodzi towarzysze ławy szkolnej? Czy sam nie lekceważysz wszystkiego, co jest dziejowym dorobkiem kultury duchowej Twojego Narodu i służącego mu mocami Chrystusa Kościoła? Czy jesteś wdzięczny Bogu za dar życia, a Chrystusowi – za światło Ewangelii i opiekę Kościoła, za wszystko, co uczynił dla Polski i Rodziny ludzkiej? Czy masz mocną, żywą wiarę religijną i czynisz z niej użytek w codziennym życiu? Czy nie wstydzisz się wspólnej modlitwy, czy wystarczająco korzystasz z ożywczych mocy sakramentalnych? A może masz za mało odwagi w przyznawaniu się do Twojej wiary, do Chrystusa, Jego Kościoła i Matki Przenajświętszej?

I jeszcze jedno pytanie. Może oburzasz się na tych, którzy wszystko i wszystkich krytykują, nie umieją zaś dostrzec rzetelnego wysiłku pracy wielu ludzi poświęcających się dla innych w bezgranicznym trudzie codziennym. A czy sam umiesz docenić ten trud? Czy szanujesz chleb zapracowany przez rodziców? Czy umiesz uszanować każdy postęp, osiągnięcie, usprawnienie życia? Czy nie jesteś bezmyślnym niszczycielem urządzeń społecznych, zawalidrogą powodującym wypadki, brutalem nie szanującym nikogo?

Przyznasz, że takich pytań można postawić znacznie więcej! Ale wystarczy, gdy na te kilka odpowiesz sobie szczerze i uczciwie. Dobrze rozumiesz, że już to miałoby ogromne znaczenie, gdybyś dając sobie odpowiedź zdobył się na siły, aby nie gorszyć się innymi, ale też ich w złym nie naśladować, lecz samemu żyć godnie i pięknie. Jakże wówczas własnym przykładem dobrego, normalnego życia pomógłbyś innym wyjść z błędnego koła najgorszych przejawów współczesnej demoralizacji i brutalności.”

S. WYSZYŃSKI, *Rachunek sumienia polskiej młodzieży przed świętem życia*, Popielec 1972, w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s. 697

Śladami papieskiego nauczania

KOŚCIELE WYPLYNĀ NA GŁĘBIĘ!

(...) **Kontemplacja oblicza Chrystusa – kontemplacja wraz z Maryją – jest « programem », który zaproponowałem Kościołowi u początku trzeciego tysiąclecia, zachęcając go, by z entuzjazmem nowej ewangelizacji wypłynął na głębię na morzu dziejów.**

Kontemplowanie Chrystusa zakłada umiejętność rozpoznawania Go, gdziekolwiek się objawia, obecny na różne sposoby, ale przede wszystkim w żywym sakramencie Jego Ciała i Jego Krwi.

Kościół żyje dzięki Chrystusowi eucharystycznemu, Nim się karmi, z Niego czerpie światło. Eucharystia jest tajemnicą wiary i jednocześnie « tajemnicą światła ». Za każdym razem, gdy Kościół sprawuje Eucharystię, wierni mogą w pewien sposób ponownie przeżywać doświadczenie dwóch uczniów z Emaus: « Otworzyły się im oczy i poznali Go » (Łk 24, 31).



Św. JAN PAWEŁ II, Encyklika *ECCLESIA DE EUCHARISTIA* o Eucharystii w życiu Kościoła, p.6

ODKRYCIE SKARBU EUCHARYSTII

Kult, jakim otaczana jest Eucharystia poza Mszą św. ma nieocenioną wartość w życiu Kościoła. Jest on ściśle związany ze sprawowaniem Ofiary eucharystycznej. Obecność Chrystusa pod świętymi postaciami, które są zachowane po Mszy św. – obecność, która trwa, dopóki istnieją postaci chleba i wina – wywodzi się ze sprawowania Ofiary i służy Komunii sakramentalnej i duchowej. Jest więc zadaniem pasterzy Kościoła, aby również poprzez własne świadectwo zachęcali do kultu eucharystycznego, do trwania na adoracji przed Chrystusem obecnym pod postaciami eucharystycznymi, szczególnie podczas wystawienia Najświętszego Sakramentu.

(...) **Pięknie jest zatrzymać się z Nim i jak umiłowany Uczeń oprzeć głowę na Jego piersi (por. J13, 25), poczuć dotknięcie nieskończoną miłością Jego Serca. Jeżeli chrześcijaństwo ma się wyróżniać w naszych czasach przede wszystkim « sztuką modlitwy », jak nie odczuwać odnowionej potrzeby dłuższego zatrzymania się przed Chrystusem obecnym w Najświętszym Sakramencie na duchowej rozmowie, na cichej adoracji w postawie pełnej miłości? Ileż to razy, moi drodzy Bracia i Siostry, przeżywałem to doświadczenie i otrzymałem dzięki niemu siłę, pociechę i wsparcie!**

(...) **Eucharystia jest nieocenionym skarbem: nie tylko jej sprawowanie, lecz także jej adoracja poza Mszą św. pozwala zaczerpnąć z samego źródła łaski. Wspólnota chrześcijańska, która chce doskonale kontemplować oblicze Chrystusa w duchu tego, co proponowałem w Listach apostołskich *Novo millennio ineunte* oraz *Rosarium Virginis Mariae*, nie może zaniedbać pogłębiania tego aspektu kultu eucharystycznego, w którym znajdują przedłużenie i mnożą się owoce komunii z Ciałem i Krwią Pana.**

Św. JAN PAWEŁ II, Encyklika *ECCLESIA DE EUCHARISTIA* o Eucharystii w życiu Kościoła, p.25

KOMUNIA DUCHOWA – TRWANIE W ŁASCE

Komunia niewidzialna, która ze swej natury ciągle wzrasta, zakłada życie w łasce, dzięki czemu stajemy się « uczestnikami Boskiej natury » (2 P 1, 4), oraz praktykowanie cnót wiary, nadziei i miłości. Tylko w ten sposób wchodzimy w prawdziwą komunie z Ojcem, Synem i Duchem Świętym. Nie wystarczy wiara, ale trzeba trwać w łasce uświęcającej i w miłości, pozostając w łonie Kościoła « ciałem » i « sercem »;⁷² potrzebna jest, mówiąc słowami św. Pawła « wiara, która działa przez miłość » (por. Ga 5, 6).

Św. JAN PAWEŁ II, Encyklika *ECCLESIA DE EUCHARISTIA* o Eucharystii w życiu Kościoła, p.36

SZKOŁA POBOŻNOŚCI EUCHARYSTYCZNEJ

Wejdźmy, umiłowani Bracia i Siostry, do szkoły świętych, wielkich mistrzów prawdziwej pobożności eucharystycznej. W ich świadectwie teologia Eucharystii nabiera całego blasku przeżycia, « zaraża » nas i niejako « rozgrzewa ». Posłuchajmy przede wszystkim Najświętszej Dziewicy Maryi, w której tajemnica Eucharystii jawi się bardziej niż w kimkolwiek innym jako tajemnica światła. Patrząc na Nią, poznajemy przemieniającą moc, jaką posiada Eucharystia. W Niej dostrzegamy świat odnowiony w miłości. Kontemplując Ją wziętą do Nieba z duszą i ciałem, dostrzegamy skrawek « nowych niebios » i « nowej ziemi », które otworzą się przed naszymi oczyma wraz z powtórным przyjściem Chrystusa. Tu na ziemi Eucharystia stanowi ich « rękojmię » i, w pewnym sensie, antycypację: Veni, Domine Iesu! (Ap 22, 20). (...) W pokornym znaku chleba i wina, przemienionych w Jego Ciało i Jego Krew, Chrystus wędruje razem z nami, jako nasza moc i nasz wiatyk, i czyni nas świadkami nadziei dla wszystkich. Jeżeli wobec tej tajemnicy rozum doświadcza własnych ograniczeń, to serce oświecone łaską Ducha Świętego dobrze wie, jaką przyjąć postawę, zatapiając się w adoracji i w miłości bez granic.

Św. JAN PAWEŁ II, Encyklika *ECCLESIA DE EUCHARISTIA* o Eucharystii w życiu Kościoła, p.62

POBOŻNOŚĆ – PODDANIE SIĘ WOLI BOGA

„To poddanie się woli Bogu, będące gotowością woli do poświęcenia się Jego służbie, nie jest niczym innym jak praktyką pobożności, która stanowi jeden z przejawów cnoty religijności.”

Św. JAN PAWEŁ II, Adhortacja Apostolska, *Redemptoris custos*, 26.

Polecane materiały do indywidualnej pracy

o. Piotr Hensel OCD, *Drogą maryjnych cnót: Pobożność*. Portal opoka.org.pl
https://opoka.org.pl/biblioteka/T/TS/gk201311_poboznosc.html

O. Leon Knabit, *Ojca Leona słów kilka...Pobożność*. PSPO Centrum Duchowości Benedyktynskiej, 12 maja 2011. Film <http://ps-po.pl/2011/05/12/poboznosc/>

ks. dr Jan Wichrowicz, *Cnota religijności w Katechizmie Kościoła Katolickiego*, Studia Theologica Varsaviensia 1996, nr 34/2, s.135-149

http://bazhum.muzhp.pl/media/files/Studia_Theologica_Varsaviensia/Studia_Theologica_Varsaviensia-r1996-t34-n2/Studia_Theologica_Varsaviensia-r1996-t34-n2-s135-149/Studia_Theologica_Varsaviensia-r1996-t34-n2-s135-149.pdf

MEDYTACJA

Jest pewne opowiadanie o dwóch woźnicach, którym przydarzył się w pracy wypadek. Kiedy swoimi zaprzęgami przejeżdżali przez rzekę jednemu i drugiemu spadło tylne koło od wozu. Jeden z nich zszedł z wozu, uklęknął na trawie obok rzecznoego nurtu i zaczął się modlić do Pana Boga o pomoc. Drugi, psiocząc pod nosem na swój los, też zszedł ze swojego wozu, ale zaraz zabrał się do pracy – próbował naprawić wóz. Choć nie dawał sobie rady z naprawą wozu, to jednak nie dawał za wygraną – za każdym razem kiedy koło wypadło mu z rąk, a wóz z powrotem spadał na ziemię, spocony i zdenerwowany podejmował kolejną próbę. W pewnym momencie woźnica zauważył, że ktoś razem z nim dźwiga wóz i pomaga nałożyć koło. Zdumiał się ogromnie kiedy zdał sobie sprawę, że tym pomocnikiem jest anioł posłany z nieba. Zaskoczony, onieśmielony i niegodny przez to swoje ciągłe psioczenie i narzekanie rzekł do anioła: *chyba się pomyliłeś, powinieneś pomóc temu co się modli.* Ale anioł odpowiedział: *Bóg leniuchom nie pomaga.*

To opowiadanie jest próbą przekazania prawdy, że jest czas na modlitwę – ponieważ ona jest arcyważna, ale nie mniej ważny jest także czas na pracę i kiedy trzeba wziąć się do roboty, to należy to uczynić.

Jednocześnie ta historia o woźnicach prowokuje do postawienia pytania: czy istnieje fałszywa religijność, fałszywa pobożność? Niestety istnieje. Paradoksem jest, że na tą pokusę narażeni są ludzie pobożni i religijni. Przykładem są ewangeliczni faryzeusze. W czasach Pana Jezusa bycie faryzeuszem oznaczało niezwykle honor i szacunek wśród ludu. Uchodzili za mężów Bożych, ludzi pobożnych i gorliwych, znających i rozważających Pisma. W swej pobożności i religijności byli tak gorliwi i radykalni, że sami nie potrafili często unieść ciężaru przepisów, które sobie stworzyli, a wszystko po to, aby czcić prawdziwego Boga. Paradoksem jest, że to właśnie z nimi Syn Boży ma ostry konflikt, który doprowadzi do Jego ukrzyżowania. Nie ma konfliktu z celnikami, cudzołożnikami i innymi grzesznikami tylko z faryzeuszami. Mamy kilka przypowieści, w których negatywnymi bohaterami są właśnie pobożni faryzeusze. Przykładem jest przypowieść o Synu Marnotrawnym, która rozpoczyna się od słów: *Na to szemrali faryzeusze i uczeni w Piśmie: «Ten przyjmuje grzeszników i jada z nimi».* *Opowiedział im wtedy następującą przypowieść...* Inna przypowieść o faryzeuszu celniku zaczyna się od słów: *Powiedział też do niektórych, co ufali sobie, że są sprawiedliwi, a innymi gardzili, tę przypowieść: dwóch ludzi przyszło modlić się do świątyni jeden faryzeusz a drugi celnik.* Ten konflikt Pana Jezusa z ludźmi, którzy uchodzili za pobożnych musi zastanawiać.

Pan Jezus pokazuje nam, iż człowiek, gdzieś w całej swej pobożności, może się pogubić. To jest stwierdzenie straszne – bo ono odnosi się do ludzi religijnych, pobożnych i gorliwych. Człowiek może wykrzywić swoją pobożność i religijność aż do zafałszowania relacji z Bogiem. Otrzymujemy jednak wspaniałe narzędzie sprawdzające czy religijność jest prawdziwa, czy nie: **poznacie ich po owocach.** Trzeba przyglądać się owocom – skutkom naszych decyzji, słów i czynów. *Czy zbiera się winogrona z ciernią,*

albo z ostu figi? Tak każde dobre drzewo wydaje dobre owoce, a złe drzewo wydaje złe owoce. Nie może dobre drzewo wydać złych owoców ani złe drzewo wydać dobrych owoców. Każde drzewo, które nie wydaje dobrego owocu, będzie wycięte i w ogień wrzucone. A więc: poznacie ich po ich owocach.

Święty Jakub pisze: *Jeżeli ktoś uważa się za człowieka religijnego, lecz łudząc serce swoje nie powściąga swego języka, to pobożność jego pozbawiona jest podstaw. Religijność czysta i bez skazy wobec Boga i Ojca wyraża się w opiece nad sierotami i wdowami w ich utrapieniach i w zachowaniu siebie samego nieskalanym od wpływów świata.*

Święty Paweł w Liście do Galatów poprzez metaforę owoce Ducha opisuje cnoty, które są owocem zjednoczenia z Chrystusem. Są nimi: *miłość, radość, pokój, cierpliwość, łaskawość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie*. Te cechy świadczą o człowieku, że żyje w prawdziwej relacji z Chrystusem. W liście do Efezjan mówi zaś o *owocu światłości*. Jest nim wszelka prawość i sprawiedliwość, i prawda. Apostoł określa te owoce cnotami.

Św. Jan Apostoł w swoim pierwszym liście mówi, że ten ma Ducha Chrystusowego kto zachowuje Jego Przykazania, kocha bliźniego i uznaje swój grzech. Choć jest grzesznikiem i nim się czuje, to jednocześnie nie chce grzeszyć. W tym względzie na uwagę zasługują wypowiedzi naszych wielkich świętych: *„Postanowiłam, że aby służyć Bogu, nie chcę więcej pójść do kina jeśli wpierw nie będę wiedziała, czy film nadaje się do oglądania, czy jest skromny, niegorszący. Postanawiam, że wolę raczej umrzeć niż popełnić grzech śmiertelny. Chcę wystrzegać się grzechu śmiertelnego jak jadowitego węża i powtarzam jeszcze raz: tysiąc razy wolę umrzeć niż obrazić Pana Boga. Chcę prosić Pana Boga, aby mi pomógł nie dostać się do piekła, a więc unikać tego wszystkiego, co może zaszkodzić mojej duszy”*. Tak mówiła Św. Joanna Beretta Molla. Podobną wypowiedź spotkałem u Bł. Anieli Salawy: *„Lepiej dla mnie znosić wszystkie cierpienia i udręczenia niż najmniejszym grzechem Pana Boga obrazić”*.

Niech puentą tego rozważania o człowieku religijnym będą zmodyfikowane słowa z listu Świętego Jakuba: *Jeżeli ktoś uważa się za człowieka religijnego, lecz łudząc serce swoje nie stroni od grzechów i wszystkiego co do grzechu prowadzi, to pobożność jego pozbawiona jest podstaw. Natomiast: Wszystko, co jest prawdziwe, co godne, co sprawiedliwe, co czyste, co miłe, co zasługuje na uznanie: jeśli jest jakąś cnotą i czynem chwalebny – to miejcie na myśli! – mówi Święty Paweł w liście do Filipian.*

Ks. Stanisław Kozik OSJ

Kroki indywidualnej pracy duchowej

1. „Trwali oni w nauce Apostołów i wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwie” – to obraz żywego Kościoła. Jesteśmy Jego członkami. TRWALI - w miłości Boga i we wzajemnej odpowiedzialności za wspólnotę wiary, za siebie wzajemnie, za rodziny... TRWALI - w miłości dzielenia się materialnego, TRWALI - w głębokim życiu EUCHARYSTIĄ... TRWALI w modlitwie...

Wyplłyn na głębię ! – to słowa skierowane do mnie! To wezwanie mnie do TRWANIA w tajemnicy światła...

2. Pobożność – to zanurzenie w łasce Boga każdego naszego momentu życia codziennego. Własnymi siłami nie dam rady. Potrzebuję mocy Chleba Eucharystycznego. Potrzebuję odkrycia swojej małości prześwieconej miłością Ukrzyżowanego, który Jest obecny w każdej Komunii Świętej. Jeśli to możliwe – spróbuj tak zorganizować swój dzień, by móc uczestniczyć w Ofierze Eucharystycznej.
3. Komunia duchowa - to zanurzenie kontemplacyjne w obecności Chrystusa Eucharystycznego. To potężne oręż trwania w miłości - nawet tych, którzy nie mogą fizycznie przeżywać ze wspólnotą skarbu Eucharystii! Nie traćmy takiej możliwości! Prośmy jednocześnie w modlitwie o łaskę coraz głębszego trwania w miłości Bożej.

*Jesteś Panie winnym krzewem,
a my jego latorośle,
moc czerpiemy tylko z Ciebie,
Ty w nas żyjesz Swą miłością.*

*Ref.: Panie, Panie,
naucz nas w miłości Twojej trwać.*

*Cóż trwałego poza Tobą,
człowiek zdziała sam ze siebie.
Któż potrafi własne dobro
oblec w kształty nieśmiertelne.*

*Ref.: Panie, Panie,
naucz nas w miłości Twojej trwać.*

*Ty przyjaźnią nas ogarniasz,
tak wspaniałą i szeroką,
że wyzwala pełną radość
w Sercu, które ciebie kocha.*

*Ref.: Panie, Panie,
naucz nas w miłości Twojej trwać.*

*Wejź o Jezu, w nasze życie,
głębią łaski, mocą słowa,
byśmy mogli owoc przynieść
cześć i chwałę Ojcu oddać.*

*Ref.: Panie, Panie,
naucz nas w miłości Twojej trwać.*

